

osobowej w epoce cyfrowych technologii komunikacyjnych, sprawia, że monografię warto polecać szerokiemu gronu medioznawców, filozofów oraz psychologów podejmujących wysiłki

badawcze w obszarze badań nad przenikaniem się tego, co online i offline.

Damian Guzek



Arkadiusz Kierys

Polska Jasienicy. Biografia publicysty

Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2015, 595 s., ISBN 97883-242-2723-5

Nieliczne publikacje dotyczące Pawła Jasienicy (właśc. Leon Lech Beynar) oraz do-tychczasowy przyczynkowski dorobek piśmienniczy jemu poświęcony świadczą o słuszności wyboru tematu przez Arkadiusza Kierysa. W tytule nawiązującym do znanych książek pisarza zabrakło co prawda określenia lat granicznych, jednak na dobrą sprawę zakres chronologiczny pracy został określony latami jego życia (zob. *Epilog i Zakończenie*). Opracowanie stanowi „pierwszą całościową próbę przedstawienia biografii Jasienicy jako niezależnego publicysty w kraju zniewolenia ideologicznego, w szczególnie ciężkim okresie stalinizacji Polski” (s. 26).

Na bogatą i rozległą bazę źródłową monografii złożyły się przede wszystkim archiwalia i materiał prasowy. W przyjętej metodzie badawczej autor dokonał pogłębionej i szczegółowej analizy tekstów Beynara. Recenzowana publikacja ze względu na swój naukowy charakter (liczne przypisy oraz odniesienia do literatury przedmiotu) nie jest łatwa w odbiorze i została zaadresowana raczej do odbiorcy wyposażonego w wiedzę historyczną. W jej skład weszły cztery rozdziały (w każdym z nich wyodrębniono cztery podrozdziały), epilog, zakończenie oraz bibliografia z indeksem nazwisk. Przyjęty układ chronologiczno-problemowy oraz na-

główki rozdziałów i podrozdziałów są wyrazem dobrej znajomości tematu i panowania nad po-każnym materiałem. Struktura pracy jest logiczna i przejrzysta (spis treści mieści się na jednej stronie, objętość rozdziałów choć różna, to zachowuje właściwe proporcje).

Rozdział pierwszy pt. *Szlacheckie korzenie. Lata nauki i walki (1909–1945)* wprowadza w atmosferę domu rodzinnego i dzieciństwa spędzonego w carskiej Rosji, młodości po przeprowadzce na Ukrainę i lat studiów historycznych na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Kierys dowodzi, że na późniejsze zainteresowania publicysty wpłynęły nie tylko genealogia rodziny Beynarów i wychowanie, ale przede wszystkim ówczesne uwarunkowania społeczno-polityczne. Złożyły się na nie m.in. dwie rewolucje (lutowa i październikowa), Cud nad Wisłą oraz rządy sanacji. Pisze też o początkach zaciekania studenta Beynara historią, wyborach lektur i niezbyt wysokich ocenach uzyskiwanych na egzaminach. Wiadomo również, że „największe piętno na uczącym się” wywarła osobowość Stanisława Kościałkowskiego. Wielokulturowe miasto, jak wnioskował Kierys, było właściwym miejscem do uformowania się otwartej postawy światopoglądowej autora *Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, który

w konflikcie narodowościowym okresu międzywojennego nie był zwolennikiem antysemityzmu. Przytaczając fakty biograficzne, autor umiejętnie wplótł informacje znane z *Pamiętnika* Jasienicy i dostępnych fragmentarycznych opracowań. Trudniejsze w odbiorze ze względu na liczne szczegóły działań militarnych, nazwiska i pseudonimy, dane liczbowe oraz bogaty aparat pomocniczy są dwa ostatnie podrozdziały: *Dwie okupacje* i *Wojna w puszczech*.

Najciekawszym, a zarazem najbardziej odpowiadającym założeniom pracy, jest rozdział drugi pt. *Homo novus. Praca publicystyczna (1946–1949)*, ponieważ dzięki licznym i obszernym cytatom najlepiej zapoznaje z polemicznym i barwnym stylem publikacji „historyka z wykształcenia i publicysty z zawodu”. W tej części książki znalazł się krakowski i warszawski okres życia Beynara, który pisywał głównie na łamach „Tygodnika Powszechnego”, ale także w „Tygodniku Warszawskim”, „Przekroju”, „Dziś i Jutro”, „Odnowie”, „Odrze”, „Gościu Niedzielnym”. Interesujące są rozważania na temat jednej z najgłośniejszych spraw – aresztowania Jasienicy w 1948 r., przesłuchiwań w Krakowie i Warszawie i w końcu wypuszczenia go na wolność dzięki wstawiennictwu Bolesława Piaseckiego. Przy tej okazji autor monografii cytuje wypowiedzi Julii Brystygirowej i Kazimierza Koźniewskiego (s. 158–159). Zastanawiać może tylko fakt, czemu Jasienica miał przyzwolenie na uprawianie publicystyki w latach stalinowskich, podczas gdy wielu jego kolegów po piórze miało bezwzględny zakaz. Kierys dokładnie przeanalizował poszczególne teksty publicystyczne. Sporo interesujących wiadomości przynosi długi podrozdział *Pogląd na świat dwubiegunowy* (s. 44). Wynika z niego, że Jasienica trzeźwo postrzegał ówczesną sytuację polityczną Polski (postulował m.in. wspólnotę interesów narodów słowiańskich), dementował opinie jakoby sprawy polskie „stanowiły meritum międzynarodowych rozmów”.

Kolejny rozdział *Interlokucja i polemiki z pismami reżimowymi* mówi m.in. o zacie-

kłych sporach Jasienicy z redakcjami „Kuźnicy”, „Odrodzenia”, „Pokolenia”, „Po Prostu”, „Polski Zbrojnej”, „Dziennika Ludowego” i „Przekroju”, które *de facto* przyczyniły się do wypromowania jego nazwiska i pasowania go na rasowego publicystę. Początkowo rozgłos jego „błyskotliwym i ciętym” tekstom przyniosła powojenna dyskusja prasowa na łamach „Tygodnika Powszechnego” na temat kampanii wrześniowej, w której pisarz czynnie uczestniczył. Autor biografii, przedstawiając różne punkty widzenia Beynara na fakty historyczne, ukazał jego dosadne oceny i umiejętność argumentacji. Podrozdział kończy się słowami: „był głosem sprzeciwu wobec traktowania żołnierzy niepodległej Polski jako zdrajców, zaprzańców, faszystów i w końcu »zaplutych karłów reakcji«” (s. 292). W dalszych fragmentach tej części dowiadujemy się o zmianie postawy Jasienicy wobec twórczości Tadeusza Borowskiego, początkowo ostro przez niego krytykowanej, czytamy o tematyce podejmowanej przez pisarza w publicystyce (literatura obozowa, wspomnienia nazistów, eksterminacja Żydów, debata nad sensem powstania warszawskiego). Poznajemy Beynara jako działacza konspiracyjnego Państwa Podziemnego oraz uczestnika zbrojnego czynu żołnierzy wyklętych. Z rozdziału dowiadujemy się też o cenzurze, która nie dopuszczała jego książek do druku.

Dla humanisty interesujący może być ostatni fragment pracy zatytułowany *Między literaturą a polityką (1950–1957)*. Jest to zarazem najobszerniejsza część omawianej pozycji. Przedstawiono w niej sytuację polskich intelektualistów od zakończenia II wojny światowej do 1957 r. oraz rolę wyznaczoną przez marksistów ludziom pióra: „Było się albo po stronie państwa, czyli partii, albo poza nimi i poza obiegiem twórczym” (s. 338). Tu również nakreślono sylwetki gorliwych propagatorów socrealizmu i tragiczne losy „pogodzonych z nowym ustrojem” oraz tych, którzy wyłamali się spod socrealistycznej dyrektywy (Białoszewski, Herbert). W podrozdziale *Stalinizm. Publicystyka w le-*

targu prezentującym „żałobny chór ludzi pióra” po śmierci Józefa Stalina dobrano odpowiednie cytaty, które dziś, z perspektywy czasu, mogą wręcz bawić czytelnika. Z podrozdziału *Odwilż. Renesans zaściankowy* dowiadujemy się o „wymykaniu się literatury spod kontroli” władzy. Jednocześnie poznajemy Jasienicę jako stałego czytelnika paryskiej „Kultury” i londyńskich „Wiadomości” oraz książek wydanych przez Instytut Literacki w Paryżu. Ta część opracowania w dużej mierze odtwórcza, napisana bowiem na podstawie znanej już literatury, broni się jedynie z powodu dużo mniejszej płodności publicystycznej Jasienicy w latach stalinowskich. Argumentem może być fakt ukazania go na tle tamtych trudnych czasów, w których atakowany był nie tylko przez marksistów, ale również przez niektórych przedstawicieli londyńskiej emigracji. Zakończenie książki zostało ujęte nietypowo, bo stanowi opis dalszych losów Jasienicy aż do jego śmierci.

Biografia Jasienicy została napisana przez Kieresa barwnym i żywym językiem. Niektóre jej fragmenty, jak np. opis losów Jasienicy dotyczący jego aresztowania w 1948 r. oraz opinie różnych osób o tym wydarzeniu, momentami czyta się jak dobry kryminał. W całej książce widać jednocześnie staranność i dokładność naukowca. Zastrzeżenie może budzić miejscami hagiograficzne ujęcie postaci, która wyraźnie fascynuje autora biografii. Liczne i obszerne cytaty w każdej z części zostały umiejętnie wplecione we właściwy tekst i nie tylko dowodzą słuszności przyjętych tez, ale przede wszystkim oddają klimat tamtej epoki. W narracji uwzględniono nie tylko fragmenty z dorobku publicystycznego Jasienicy, ale jednocześnie fachowo dobraną literaturę przedmiotu, na którą złożyły się opracowania historyczne, wspomnienia, relacje, korespondencje, szkice, wywiady, filmy i audycje radiowe. Cenne i przydatne do refleksji wydają się być również całostronicowe cytaty, które wprowadzają do poszczególnych

rozdziałów (głównie Beynara, niekiedy Miłosa i Kisielewskiego).

W tak obszernej biografii nie ustrzeżono się błędów i uchybień. Miejscami zdarzają się powtórzenia, np. dotyczące postulatu Jasienicy nieprzypisywania Polsce nadmiernego znaczenia w polityce zagranicznej czy informacji o złej opinii Leopolda Tyrmanda w *Dzienniku 1954* na temat literatów (w tym Beynara), którzy pisali w okresie stalinowskim (s. 371 i 413). Trudno zgodzić się również z określeniem „Dziś i Jutro” jako pisma katolickiego (s. 197) czy ze sformułowaniem, że jest to „pismo katolickie, wspierające polskich komunistów” (s. 191–192). Dla odróżnienia ich od periodyków zaaprobowanych przez Kościół sugerowałabym nazwę „pseudokatolickie”. Zdarzają się również przykre błędy redakcyjne i edytorskie. Na przykład w spisie treści zabrakło określenia rodzaju indeksu zamieszczonego na końcu pracy, Jest sporo literówek (np. Lemarque zamiast Remarque, s. 47,) wkraść się nawet jeden błąd ortograficzny (polski – w znaczeniu kraju napisany małą literą, s. 219). Zastrzeżenie może również budzić ciągłe powtarzanie w całości niektórych przypisów (np. dotyczących oświadczenia Beynara, s. 198, 203, 205, 207, 208). Z kolei w odnośnikach do źródeł elektronicznych zabrakło podania daty dostępu.

Wszystkie te krytyczne uwagi nie umniejszają wartości książki Kieresa, bowiem czytelnik, sięgając po tę pozycję, znajdzie kompetentną i ciekawie napisaną biografię znanego publicysty, który tak postrzegał swoją rolę: „[...] jeżeli nikt mnie nie łaje za to co piszę – to znaczy, że piszę źle. To znaczy, że nie przeciwstawiam się żadnym powszechnie przyjętym poglądom. A przeciwstawianie się takim poglądom jest właśnie jednym z kardynalnych obowiązków publicysty” (s. 487).

Evelina Kristanova

